

Burczyk, który parokrotnie bywał na tych terenach. Na Sekcji Patrologii referat pt.: „Tradycja Wschodu i Zachodu na soborze florenckim w 1439 roku” wygłosił ks. dr Tadeusz Śliwa. Na obrady Sekcji Homiletycznej referat zatytułowany „Projekt nowoczesnego podręcznika homiletyki” przygotował ks. dr Jan Twardy. Sekcja Biblijna wysłuchała referatu ks. dra Stanisława Haręzgi pt.: „En Pneumati jako zasada interpretacji Pisma św. we wschodniej tradycji Kościoła”. W posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki Kościelnej wziął udział ks. dr Zbigniew Białamowicz który przedstawił referat pt.: „Implikacje w polskiej sztuce sakralnej wynikające ze współistnienia Cerkwi i Kościoła łacińskiego w dawnej Rzeczypospolitej”. Referujący zorganizował to posiedzenie i przygotował program obrad jako p. o. przewodniczącego Sekcji w wyniku rezygnacji z tej funkcji ks. prof. dra Bolesława Przybyszewskiego. Na drodze wyborów został powołany na stanowisko przewodniczącego Sekcji.

Łamy tego pisma nie pozwalają na zamieszczenie w nim pełnych tekstów wygłoszonych przez wyżej wymienionych prelegentów referatów. Z konieczności więc zamieszcza się niżej jedynie ich autorskie streszczenia w porządku alfabetycznym.

* * *

Ks. Zbigniew Białamowicz

Implikacje w polskiej sztuce sakralnej wynikające ze współistnienia Cerkwi i Kościoła łacińskiego w dawnej Rzeczypospolitej

Na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej od wieków współistniały obok siebie dwie kultury, zachodnia łacińska i wschodnia bizantyńska. Było to wynikiem m. in. obecności na tym terenie dwóch obrządków, łacińskiego i bizantyńskiego, Kościoła rzymsko - katolickiego i Cerkwi. Ta symbioza trwała tu już co najmniej od czasów Bolesława Chrobrego i spowodowała wzajemną asymilację. Proces ten objął także sztukę sakralną. Cerkiew, zwłaszcza unicka, przyjmowała niektóre formy liturgiczne i artystyczne od Kościoła łacińskiego. Działo się też odwrotnie; bizantyńsko - ruskie dzieła sztuki i kultury trafiały na teren Korony. W wyniku tego wielowiekowego współistnienia dwóch cywilizacji na tych terenach powstała sztuka Słowian nie mająca analogii.

Zachowane zabytki potwierdzają asymilację już wzorów romańskich przez Cerkiew. Relikty pobazylikańskiej świątyni na przedmieściu Kołoża w Grodnie, datowane wstępnie na wiek XI - XII, wskazuje, że zbudowano ją na planie kościoła romańskiego. Sobór Uspeński we Włodzimierzu Wołyńskim z lat 1157 - 1160, ufundowany przez księcia Mściława, był budowlą bazylikową o trzech apsydach z wieżami w fasadzie, a cerkiew Św. Bazylego w tymże Włodzimierzu otrzymała typowo romański uskokowy portal z tympanonem. Ten typ cerkwi szerzył się na Wołyniu i na Ukrainie. W Haliczu w XII-wieku stały dwie cerkwie, Św. Spasa i Św. Pantelejmona, zbudowane nie z cegły, jak cerkwie, lecz z kamienia, jak kościoły łacińskie. Architekturę cerkwi Św. Pantelejmona ozdobiono profilowanymi cokółkami, bazami, kapitelami, archiwoltami oraz arkadami i uskokowymi portalami, co było nowością w architekturze ruskiej, zapożyczoną z Zachodu.

Szczególne nasilenie związków artystycznych Polski ze sztuką bizantyńsko - ruską miało miejsce za czasów Władysława Jagiełły. Pod jego patronatem powstały na terenie Korony bizantyńsko - ruskie polichromie w katedrze gnieźnieńskiej, w kolegiatach san-

domierskiej i wiślickiej, w opackim kościele na Łyścu, w kaplicy zamkowej w Lublinie oraz w kaplicy Św. Trójcy i Mariackiej w katedrze wawelskiej, nadto w sypialni królewskiej na zamku krakowskim. Nie ulega wątpliwości, że król zamilowanie do sztuki wschodniej wyniósł z domu rodzinnego. Nie wykluczone też, że patronując tej sztuce chciał rozbudzić dążenia do unii kościelnej, której sam szczerze pragnął.

Prześledzenie choćby tylko polichromii na zamku lubelskim wskazuje, że malarstwo bizantyńsko-ruskie na terenie Korony ulegało pewnym modyfikacjom stylistycznym i ikonograficznym pod wpływem kultury zachodniej. Dotyczyło to nie tyle ogólnego programu realizowanego konsekwentnie we wnętrzach, co pewnych detali. W kaplicy lubelskiej wpływom zachodnim szczególnie uległ wątek fundatorski. Pokazano w nim monarchę w pozycji klęczącej przed tronującą Matką Boską z Dzieciątkiem, pełnego pokory i bez insygniów władzy, co nie było zgodne z obyczajem wschodnim. Tenże monarcha pokazany po raz drugi jako jeździec na koniu potraktowany został w wielu detalach na wzór zachodni, gotycki.

Łacińska liturgia, powszechna na terenie Korony oraz niedawne potępienie Husa na soborze w Konstancji sprawiły, że w Lublinie zaniechano przedstawienia Komunii apostołów w apsydzie ołtarzowej, jak to nakazywał kanon cierkiewny. Co prawda przedstawiono ją, ale na innej ścianie oraz inaczej niż w cerkwiach. Zmieniono także samą ikonografię sceny.

Latynizacja Cerkwi nasiliła się po unii brzeskiej w roku 1596, a szczególnie wyraźnie po Colloquium Lubelskim (1680), na którym biskupi unicy, a zwłaszcza metropolita kijowski Cyprian Żochowski, postulowali upodobnienie liturgii grecko-katolickiej do łacińskiej jako doskonalszej. Przysłowiową kropkę nad „i” postawił synod zamojski (1720). Wprowadzając reformę liturgiczną spowodował zmiany w kulturze artystycznej. Niezależnie od tego w cerkwi unickiej świadomie odchodzono od form bizantyńsko-ruskich, by w ten sposób odróżnić się od świątyń prawosławnych. Szczególną rolę w tym względzie odegrali unicy bazylianie. Pragnęli, aby świątynię unicką można było na pierwszy rzut oka odróżnić od prawosławnej. Odrzucili więc kwadratowy lub centralny plan kościoła, zrezygnowali z pięciu kopuł, wprowadzili układ podłużny kościoła bazylikowego z zachowaniem tylko jednej kopuły nad transeptem, a do fasad wprowadzili wieże. Taki typ świątyń unickich prezentują m. in. katedra chełmska (1735-1756), bazyliańskie cerkwie w Białej Podlaskiej (1747-1759), w Berezweczu (1750-1767), w Buczaczu (1761-1771), katedra Św. Jura we Lwowie (1744-1758) i wiele innych. Niemal regułą w katedrach grecko-katolickich i kościołach bazyliańskich stały się wieżowe fasady, naśladujące w ten sposób architekturę sakralną późnego baroku i rokoka krajów zachodnich. Typ architektury wileńskich kościołów barokowych oddziałal na unickie cerkwie kijowskie (sobór Troicki w Czernichowie, Mharski Monaster w Łubniach) i na niektóre cerkwie prawosławne na Ukrainie oraz w Rosji (Pietropawłowski sobór w Petersburgu i tamże niezrealizowana ławra Św. Aleksandra Newskiego).

Wykład nauki synodu zamojskiego o Eucharystii spowodował w cerkwiach unickich likwidację ikonostasów na rzecz ołtarzy z tabernakulami, przy czym ołtarze te nie różniły się od łacińskich. Wyposażono je w pełnoplastyczne figury o dynamicznych formach. Pełną rzeźbę wprowadzono także do fasad (katedra Św. Jura we Lwowie). Wprowadzono nieraz także organy, a po obu stronach prezbiterium dobudowywano zakrystie i skarbcce.

Przemianom plastycznym oraz latynizacji ulegały także cerkwie drewniane, co zaznaczyło się szczególnie na Łemkowszczyźnie. Tam do korpusu cerkwi wprowadzono wieżę zakończoną konstrukcją izbicową, jak to było w przypadkach kościołów małopolskich, a plany świątyni rozbudowano o kwadratowe prezbiterium zamknięte poligonalnie, o nawy i babińce, jak w kościołach łacińskich.

Pod wpływem Zachodu uległa też modyfikacji ikonografia Pokrowy. Kult Matki Boskiej Opiekunki, uznany przez cerkwiew ruską już w XIII wieku, na zachodnich rubieżach

przyjmował się w wersji Matki Boskiej Miłosierdzia z płaszczem opiekuńczym, a do ikonografii obrazu weszło wiele tendencji realistycznych nie wykluczając folkloru.

Śladem przenikania kultury wschodniej na obszary łacińskie było zdobienie obrazów kultowych metalowymi sukienkami. Jest to obyczaj wschodni, przyjął się w granicach naszego kraju i zanika poza obszarem dawnej Rzeczypospolitej tak w wielkich ośrodkach kultu, jak i w małych wiejskich świątyniach. Miał zatem charakter lokalny.

* * *

Ks. Stanisław Haręzga

En Pneumati jako zasada interpretacji Pisma św. we wschodniej tradycji Kościoła

Sobór Watykański II, nawiązując do dawnej tradycji z epoki Ojców Kościoła i Średniowiecza, nakazuje, by Pismo św. było interpretowane en Pneumati (KO 12). Ta teologiczna zasada hermeneutyki biblijnej zawsze pozostawała żywą we wschodniej tradycji Kościoła. W jej prezentacji uwzględniono głównych przedstawicieli dwóch szkół chrześcijańskiego, starożytnego Wschodu: aleksandryjskiej i antiocheńskiej. Choć pierwsza poszukiwała głębszego, duchowego sensu tekstów, a druga akcentowała bardziej ich sens literalny, obie razem wzięte wypracowały podstawy dla egzegezy „w Duchu”. Opierając się na najbardziej charakterystycznych wypowiedziach niektórych Ojców Wschodu, można podać jej zasadnicze cechy.

Podstawę dla duchowej interpretacji Biblii stanowi prawda o natchnieniu Pisma (por. 2 Tm 3, 16). Dzięki niemu Biblia jest dziełem Ducha i nadal pozostaje miejscem Jego obecności i działania. Ojcowie Wschodu, chcąc wyjaśnić ten nadprzyrodzony, wewnętrzny wymiar Pisma św., chętnie korzystają z idei „misterium” Bożego Słowa. Według nich, przechodząc pod kierunkiem Ducha Świętego poprzez literę do głębi tego misterium, spotykamy się z Chrystusem. W Nim wielość słów staje się zawsze „jednym Słowem” (por. Hbr 1, 1-2), a Jego osoba czyni zrozumiałą całą ekonomię zbawienia. By to duchowe zrozumienie misterium mogło być osiągnięte, powinny być stosowane pewne kryteria hermeneutyczne.

Ojcowie należący do szkoły antiocheńskiej zwracali szczególną uwagę na konieczność zrozumienia tekstu. Ponieważ sens duchowy ukryty jest pod „powierzchnią litery”, należy przede wszystkim odczytać jej znaczenie, wykorzystując wszelkie możliwości interpretacji. Obok liczenia się z sensem literalnym, powszechnie akcentowano kryterium żywej Tradycji Kościoła, uznając ją za przewodnika i normę duchowej interpretacji Biblii. Ojcowie Wschodu wspominają też o kryterium analogii wiary i jedności całego Pisma św.

Bardzo liczne są wskazania Ojców na temat osobistego zaangażowania się w proces duchowej lektury i interpretacji Biblii. Według ich nauki zrozumienie i duchowa korzyść z jej lektury uzależniona jest od szeregu postaw, wyrażających respekt przed Księgą świętą i Tym, który w niej przebywa. Chodzi przede wszystkim o dyspozycje i przygotowanie tego, który chce tłumaczyć Biblię „w Duchu”. Słowo Boże nie działa bowiem automatycznie, ale domaga się współpracy człowieka. W przygotowaniu moralnym na pierwszym miejscu Ojcowie wymieniają nawrócenie serca. Kolejnym wymogiem duchowej lektury jest modlitwa. Jej potrzeba wynika z faktu, że lektura ma prowadzić do spotkania i dialogu z Bogiem. Wreszcie modlitwa powinna być połączona z ascezą, która ochrania przed lekturą selektywną i instrumentalną Biblii.